VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 56)**

z dnia 19 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 56)

19 maja 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I – informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: (JOIN(2016) 19, COM(2016) 173, 174, 218, 219, 225, 226, 229, 232 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); JOIN(2016) 9, 10; COM(2016) 140, 223, 224, 230, 231, 234 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 23 maja 2016 r.,

III – w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 539/2001 wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu (Ukraina) (COM(2016) 236 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Marek Jurek**, **Kosma Złotowski** i **Stanisław Ożóg** – posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Bartosz Pawłowski** – ekspert ds. legislacji oraz **Łukasz Żołądek** – specjalista ds. międzynarodowych w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 8 ust. 2 ustawy JOIN(2016) 19, COM(2016) 173, 174, 218, 219, 225, 226, 229, 232 oraz w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy JOIN(2016) 9, 10; COM(2016) 140, 223, 224, 230, 231, 234. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję? Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 23 maja 2016 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pozwolę sobie przedstawić proces omawiany na dzisiejszym posiedzeniu. Bardzo bym prosił pana dyrektora o przedstawienie stanowiska w imieniu MSZ.

Zastępca dyrektora Biura Dyrektora Politycznego MSZ Maciej Stadejek:

Dzień dobry. Na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych będą dyskutowane trzy tematy. Pierwszym z nich będzie regionalna strategia UE wobec Syrii, Iraku oraz zagrożenia, jakie stwarza Daesh, czyli tak zwane Państwo Islamskie. Strategia unijna została przyjęta rok temu. Jej podstawowe cele to promowanie regionalnego zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa, walka z Daesh, zapobieganie negatywnym regionalnym konsekwencjom kryzysu, pomoc humanitarna i wzmacnianie lokalnych, regionalnych zdolności do oporu w Syrii i Iraku. Po roku od wdrażania tej strategii dochodzimy do wniosku, że wszystkie jej cele i priorytety pozostają ciągle aktualne. W wielu aspektach udało się osiągnąć szereg sukcesów, jak chociażby wyzwolenie dość znacznych połaci Iraku spod kontroli Daesh. Niestety, ciągle jest to realne zagrożenie, z którym musimy się zmagać.

Polska popiera zaangażowanie UE w rozwiązanie kryzysu syryjskiego i irackiego. Włączamy się w działania międzynarodowej koalicji przeciwko Daesh, kontrybuujemy finansowo, prowadzimy także własne projekty pomocowe, na przykład w Libanie.

Drugim punktem, który będzie omawiany na posiedzeniu Rady, to europejska strategia globalna. Rok temu, w czerwcu 2015 r. Rada Europejska zleciła Wysokiej Przedstawiciel Mogherini opracowanie nowej strategii bezpieczeństwa i polityki zagranicznej UE. Obecnie obowiązująca strategia pochodzi z 2003 r. i w sposób oczywisty nie przystaje do aktualnych wyzwań. Wysoka Przedstawiciel finalizuje przygotowania do strategii, która zostanie zaprezentowana szefom państw i rządów w czerwcu. Nasze polskie priorytety, to przede wszystkim problematyka bezpieczeństwa. Wynika to z natury zagrożeń, przed którymi obecnie stoi UE. W tym kontekście priorytetowe znaczenie mają: zachowanie silnych relacji transatlantyckich, poszanowanie wartości i zasad prawa międzynarodowego, wzmocnienie współpracy na linii UE-NATO, poprawa zdolności obronnych państw członkowskich, zwiększenie efektywności wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, wzmocnienie odporności zarówno państw członkowskich UE, jak i sąsiadów, jeżeli chodzi o zagrożenia hybrydowe, oraz poprawa bezpieczeństwa energetycznego. Siłą rzeczy, biorąc pod uwagę charakter zagrożeń, z którymi się spotykamy, główny nacisk w strategii powinien być położony na obszar szeroko pojętego sąsiedztwa. To z tego kierunku przychodzą zagrożenia.

Trzecim punktem omawianym przez ministrów spraw zagranicznych będą zewnętrzne aspekty migracji. W tej kwestii Polska niezmiennie podkreślała, że kryzys migracyjny wymaga wielowymiarowej kompleksowej odpowiedzi ze strony UE. Nasze działania powinny łączyć aspekty wewnętrzne i zewnętrzne. Postulujemy, aby działania UE skupiły się na skutecznym zabezpieczaniu granic zewnętrznych UE oraz włączeniu w działania wspólnoty międzynarodowej, ponieważ kryzys jest tej skali, że sama Unia nie będzie w stanie skutecznie sobie z nim poradzić. Oczywiście, niezbędnym elementem będzie zacieśnienie współpracy z krajami trzecimi, czyli z krajami pochodzenia imigrantów oraz z krajami tranzytu migrantów. W dłuższej perspektywie czasowej konieczne jest rozwiązanie podstawowych pierwotnych przyczyn migracji, czyli, z jednej strony zakończenie konfliktów na Bliskim Wschodzie i w Afryce, a z drugiej wspomożenie rozwoju społeczno-gospodarczego w tych krajach Afryki, które z przyczyn niestabilności wewnętrznej, czy to społecznej, politycznej czy gospodarczej, generują kolejne fale migrantów do UE. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, pan marszałek Marek Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Dziękuję bardzo. Bardzo dziękuję za to sprawozdanie. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pierwsza, w kontekście sytuacji na Bliskim Wschodzie, mamy swoje doświadczenia historyczne, byliśmy obecni w Iraku. Tam w ciągu ostatnich piętnastu lat praktycznie znikła społeczność chrześcijańska. Z półtora miliona ludzi zostało dzisiaj może kilkadziesiąt tysięcy. Pierwsza sprawa to apel o efektywną politykę ochrony społeczności chrześcijańskich w tym regionie, szczególnie jeżeli nastąpi wzmożenie działań wojennych. Nie mam na myśli ochrony werbalnej, ale przecież jesteśmy w stanie, komunikując się z partnerami politycznymi wtedy, kiedy państwa UE będą udostępniały broń itd., brać pod uwagę bezpieczeństwo chrześcijan i stosunek do nich poszczególnych sił politycznych, jako zasadniczy element naszej polityki. Kiedy półtora roku temu była dyskusja na temat inkluzywnego rządu w Iraku, to powinniśmy właśnie stawiać pytanie, czy ta inkluzja będzie obejmować chrześcijan, będzie dobrą zmianą itd. Powinniśmy to mieć stale w pamięci.

Druga rzecz to kryterium, które pan minister podał – poprawa sytuacji ekonomicznej, zakończenie działań wojennych, przede wszystkim utworzenie stabilnych rządów, dlatego że jednym z czynników, który doprowadził do tej katastrofy, a przynajmniej do jej eskalacji, jest to, że przez wiele lat trwającej wojny w Syrii, kiedy było wiadomo, że z tej wojny nie ma dobrego wyjścia, nasza strona, państwa zachodnie ciągle przyjmowały założenie „Żadnych rozmów z Asadem”. Przecież to założenie równało się decyzji o przedłużaniu konfliktu wojennego. Mamy już doświadczenie. Ostatnio mówił o tym Ojciec Święty. Jak papież powie coś takiego, czego nie można wykorzystać do pacyfikowania przestrogi przed imigracją, to na ogół nikt tego nie słyszy. Ostatnio w wywiadzie dla „La Croix” papież mówił o tym, że powinniśmy się troszczyć o stabilne rządy w regionie. Utworzenie tych stabilnych rządów, to jest rzecz zupełnie nadzwyczajnej wagi.

Sprawa trzecia, o której chcę powiedzieć: jeżeli na posiedzeniu Rady będzie mowa o sprawach imigracji, to władze Rzeczypospolitej powinny bardzo jasno powiedzieć, i myślę, że w poszukiwaniu partnerów nie będzie trudności z pozyskaniem wspólnego stanowiska z Węgrami, żeby bardzo jasno mówić, że Komisja Europejska musi przestać wysyłać sygnały, że Europa jest w przededniu zalegalizowania nielegalnej migracji. Te wszystkie sygnały o otwieraniu kanałów itd. Jest dość nieszczęść ludzkich. Nie jesteśmy w stanie pomóc chrześcijanom, którzy są bici w obozach dla uchodźców w Niemczech, często po dwieście, trzysta kilometrów od okręgów wyborczych niektórych spośród naszych kolegów. Tych ludzi trzeba stamtąd jak najszybciej wydostać, żeby dalej uruchamiać tę pompę imigracyjną, którą są deklaracje przewodniczącego Junckera. Trzeba dać bardzo wyraźny sygnał, że Europa nie ma w tej chwili zdolności absorpcyjnych, bo te nieszczęścia ludzkie będą dalej trwały.

Myślę, że takie wyraźne orędzie w tych trzech sprawach, o których mówiłem, zmierzanie do tego, żeby w regionie, który jest źródłem migracji, działały stabilne rządy, a przynajmniej nieszkodzenie tym, które są. To jest kompletny absurd, że UE często atakuje prozachodni rząd Egiptu. To po pierwsze. Wysłanie wyraźnego sygnału, że Europa nie widzi możliwości rozwiązywania problemu imigracyjnego ponad ten poziom, który już dzisiaj jest, bo on dzisiaj też jest już nierozwiązywalny. Trzecia rzecz – zawsze branie pod uwagę bezpieczeństwa chrześcijan jako ważnego czynnika naszej polityki. Mówię w tej chwili nie tylko o polityce polskiej, ale polityce, w której bierzemy udział i definiujemy stanowisko UE, jako ważnego czynnika pokoju w tym regionie. To tyle uwag. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Ktoś z posłów chciał jeszcze zabrać głos? Pan poseł Święcicki, bardzo proszę.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, mówi się tu o dokumencie, który ma się nazywać strategia globalna UE w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, czyli jakiś nowy dość ważny dokument, który ma być rozpatrzony przez inne gremia unijne i ma być założeniem naszej strategii. W tym kontekście mam pytanie – czy rząd polski będzie zwracał uwagę na wzmocnienie zdolności obronnych UE? W tej chwili mamy bardzo nieefektywną możliwość działania samodzielnego tam, gdzie trzeba użyć jakiegoś wojska, jeśli chodzi o UE. Przykładem tego były wojna na Bałkanach, w Libii, w Iraku, w Mali. UE nie była w stanie samodzielnie wykonać tam jakichś zadań bez wsparcia amerykańskiego wywiadu, łączności globalnej i innych jednostek wojskowych amerykańskich. To niezwykle osłabia Unię. Wyobraźmy sobie, że Stany Zjednoczone nie miałyby jednej armii, jednego ministerstwa obrony, tylko miałyby pięćdziesiąt armii, pięćdziesiąt budżetów wojskowych, owszem, współpracujących ze sobą, koordynujących, rozmawiających, armia amerykańska byłaby podzielona na pięćdziesiąt armii lokalnych i pięćdziesiąt budżetów. To byłoby śmieszne. Niestety, my w Europie tak mamy, że mamy budżety obronne podzielone na dwadzieścia osiem strategii obronnych, dwadzieścia osiem armii, dwadzieścia osiem zamówień rządowych, w których się przygotowuje jakieś nowe rodzaje środków obronnych. To jest niezwykłe rozproszenie, marnotrawstwo, dublowanie. Europa ma większy potencjał gospodarczy albo przynajmniej równy, czy trochę większy niż Ameryka w sensie PKB, na obronę wydajemy mniej niż połowę tego co Stany Zjednoczone, ale nasz potencjał obronny jest dziesięć razy mniejszy. Nie ma tych wszystkich globalnych możliwości, a mówimy o strategii globalnej. Nie ma globalnego wywiadu, globalnej łączności, globalnych sił powietrznych, globalnych lotniskowców, które mogą wszędzie pojechać. Deficyt jest olbrzymi w tym zakresie.

Świętej pamięci Lech Kaczyński mówił kiedyś, że przydałaby się stutysięczna armia europejska. Czy ta strategia globalna nie powinna przynajmniej otwierać drogi do tego? Nie mówię, żeby tam było postanowienie, że powołamy stutysięczną armię. Może to trzeba przedyskutować, przygotować. Ale przynajmniej otwierać drogę, stwierdzać, że należałoby w Europie prowadzić strategiczną dyskusję na temat tego, jak Europa mogłaby wzmocnić globalnie swój potencjał obronny, interwencyjny, dla ochrony chrześcijan, dla ochrony praw człowieka, dla zapobiegania konfliktom. Nieraz wystarczy, że się pojawią wojska europejskie i konflikt ustaje. Tak było na przykład w Mali. Tylko że to było z wielkim opóźnieniem i Francja posłała tam w końcu własne wojska, a nie jakieś wojska europejskie.

Apelowałbym więc, żeby zastanowić się nad tym, żeby w tej globalnej strategii przynajmniej otworzyć możliwość głębszej integracji obronnej i potencjału obronnego wspólnego unijnego. Mówię to w kontekście tego, co się może zdarzyć w Stanach Zjednoczonych, gdzie przy całym falowaniu polityki amerykańskiej zdaje się, że idzie taka lekka fala, żeby Europa sobie trochę bardziej sama radziła. Amerykanie od dawna mówili, żeby Europa stanęła na własnych nogach, żeby zwiększyła swoje możliwości obronne. Po najbliższych wyborach w listopadzie może się okazać, że ten nurt w polityce amerykańskiej zostanie wzmocniony. Niech Europa sobie sama poradzi ze swoją własną obroną, ze swoimi sprawami. Czy rząd polski nie uważa za celowe, żeby w tej strategii globalnej pójść jednak trochę dalej, niż dotychczasowe środki? Mówi się o koordynacji przemysłów obronnych, mówi się o wspólnych przedsięwzięciach. Owszem, literatury na ten temat trochę jest, ale faktyczne wykonanie i faktyczne możliwości w tym zakresie UE są ciągle karłowate. Słusznie mi tu pan podpowiada, żeby przynajmniej otworzyć drogę w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan Michał Wojtkiewicz.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo się cieszę, że taki głos padł ze strony pana posła Święcickiego. Oczywiście zgadzam się całkowicie i podpisuje się pod tym. Przyszła do naszych skrytek poselskich książeczka – to się nazywało „Szariat dla niewiernych". W kontekście tego, co pan marszałek powiedział odnośnie do prześladowania chrześcijan, to jest tak,

że my w Polsce mamy do pewnego stopnia ograniczone możliwości, ale wybrzmiało to tak, że tu mamy się tym zająć, a UE, pani Merkel, *herzlich willkommen*, przyjmuje wszystkich poza Unią, robi co chce. Co na to wy, posłowie PE? Chcę o to zapytać, bo to jest coś niesamowitego. U nas się mówi, że nie przestrzegamy demokracji, a tu się robi tego typu sytuację, przez którą niszczy całą cywilizację europejską. To jest dla was, europosłów, bardzo istotna sprawa, żeby to bardzo mocno podnosić. Bo z jednej strony mówimy „brak demokracji", a z drugiej niektóre państwa uprzywilejowane, takie jak między innymi Niemcy, może w mniejszym stopniu Francja, robią co chcą. To jest tragedia dla całej Europy. Moim zdaniem, polityka Polski jest prowadzona bardzo słuszna, ale tych wszystkich chrześcijan, w każdym calu, uważam, że powinniśmy przyjąć, absolutnie. Jak przeczytałem tę książeczkę „Szariat dla niewiernych", to wcale się nie dziwię, że tam są takie skandale, tłuką się między sobą, wybijają chrześcijan. To jest tragedia dla tych wszystkich ludzi. Uważam, że rząd działa absolutnie zgodnie z tym, czego oczekują posłowie i jakie jest oczekiwanie społeczeństwa polskiego, ale jest tu duże pole do popisu dla całej UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Za chwileczkę dojdę do argumentu, którego chciałem użyć w pytaniu czy w sugestii do rządu, ale nawiążę do słów pana posła Wojtkiewicza. Mamy taką okazję, żeby bez napięcia ideologicznego, czasami zbyt mocnego, przez chwilę zastanowić się nad tym, co czasami bywa istotą sporu również pomiędzy Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością. Gdy słuchamy o szczegółowych zagadnieniach, to widać, że w gruncie rzeczy można byłoby znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia. Na co chcę zwrócić uwagę, panie pośle i szanowni państwo, przede wszystkim z PiS, bo rozumiem, że część posłów z klubu Kukiz '15, czy byłych posłów z Kukiz '15, z powodów ideowych jest przeciwna UE. Jedynym rozwiązaniem na to, żeby samowola silnych państw w UE była mniejsza, są silniejsze struktury europejskie. My sami w sobie, nawet w koalicji z państwami Grupy Wyszehradzkiej, nie jesteśmy w stanie narzucić, ani w formie prawnej, ani instytucjonalnej, a tym bardziej przez wiele lat jeszcze finansowo-politycznej, ram postępowania przywódcom najsilniejszych państw, o których pan wspominał, zwłaszcza Niemiec i Francji. Im silniejsze instytucje europejskie, tym większy wpływ na to, jak się będą zachowywać poszczególni aktorzy w ramach UE. Na to chciałbym zwrócić uwagę.

Wymieniałem się tu w międzyczasie, podczas pana wypowiedzi, uwagami z panem Święcickim, że jeśli zdejmiemy ideologiczny kontekst z debaty o UE, to okazuje się, że każde szczegółowo rozpatrywane zagadnienie prowadzi do tego, że im więcej Unii, tym lepiej.

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz w kontekście tego, o czym państwo z rządu i pan marszałek Jurek wspominali, omawiając przygotowania do posiedzenia Rady ministrów spraw zagranicznych. Chciałbym raz jeszcze zwrócić uwagę na komunikat, który został wydany w sprawie przeglądu europejskiej polityki sąsiedztwa i tego, co jest tam zapisane jako propozycja Komisji Europejskiej. Chodzi o to, żeby w ramach konstruowania nowej perspektywy, czy nowej polityki sąsiedztwa, przejść na bardziej racjonalne podejście do naszych sąsiadów, przede wszystkim z południa, w mniejszym stopniu, ale również ze wschodu, czyli dawnych republik sowieckich. Chodzi o konstruowaniu unijnej polityki sąsiedztwa w relacjach z takimi państwami jak Libia, Egipt, Syria i Turcja przy mniejszych oczekiwaniach dotyczących błyskawicznych zmian w obszarze rządów prawa, demokratycznych procedur, a w dużo większym stopniu postawić na kwestie bezpieczeństwa i stabilności w tamtym regionie. Jeśli więc stanowisko rządu jest takie, o jakim mówił pan minister, o czym wspominał też pan poseł Jurek, czy pan poseł Święcicki, to rzeczywiście warto się przyłożyć do prac nad nową polityką sąsiedztwa, żeby ona zeszła trochę na ziemię i w większym stopniu uwzględniała to, co z perspektywy obywateli UE jest, myślę nawet ważniejsze niż rozkwitające demokracje na południu Europy.

Stabilne sąsiedztwa, stabilne państwa gwarantują normalną, racjonalną współpracę, skutkują większym bezpieczeństwem obywateli państw UE. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. O głos prosił pan przewodniczący Konrad Głębocki. Bardzo proszę.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Na początku jedna uwaga do pana posła Protasiewicza – więcej Europy może oznaczać również częstsze narzucanie poszczególnym państwom różnorakich rozwiązań, w których czasem nie bierzemy udziału. Może konkretnie powiem za chwilę, w czym rzecz. Po pierwsze, chcę jednak wyrazić zadowolenie, że rząd z wielką konsekwencją trzyma się swojego sprzeciwu wobec mechanizmom relokacji uchodźców. To się wiąże z argumentem, że nie uczestniczyliśmy, nie byliśmy kreatorem, ani jednym z kreatorów, *willkommenspolitik*, czyli tej polityki otwartych drzwi, która, niewątpliwie, w bardzo dużym stopniu wzmogła presję migracyjną na Europę. A zatem, jeżeli nie byliśmy uczestnikami w tworzeniu tego typu polityki, to trudno, żebyśmy dzisiaj ponosili tego konsekwencje. NMa tym przykładzie widać, że więcej Europy może oznaczać pójście w kierunku narzucania rozwiązań, za konteksty których nie jesteśmy odpowiedzialni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Jeżeli nie, to może pana ministra poproszę.

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Jedno zdanie. Nie tyle polemicznie, panie pośle, zgoda, czasami zdarzają się błędy i myślę, że sama kanclerz Merkel to zrozumiała. Jest też, bardzo wyraźnie sformułowana wypowiedź przewodniczącego Rady Europejskiej, podczas jednej z pierwszych wizyt w Turcji, przygotowujących szczyt UE-Turcja, w której sygnalizuje on, że *willkommenspolitik* nie istnieje. Nielegalni imigranci nie mają się po co do Europy wybierać, ponieważ nie będą witani z otwartymi rękoma. Faktem jest, że w zeszłym roku coś się wydarzyło. Wydarzył się napływ półtora miliona osób na teren UE i uważam, że dzisiaj tym niewielkim gestem solidarności wobec krajów, do których oni napłynęli, jest możliwość przyjęcia ledwie kilku tysięcy uchodźców. Bo rozumiem, że dzisiaj mówimy o kilku tysiącach. Tylu, panie pośle, nawet w Niemczech nie ma, chociaż stanowią coraz większy społeczny problem, biorąc pod uwagę liczbę i skalę nielegalnej migracji, ilu jest przede wszystkim w Grecji i we Włoszech. Jeśli więc z naszej strony są oczekiwane gesty solidarności wobec innych partnerów europejskich, to bardziej w kierunku nie Niemiec, ale tych krajów, które stanęły przed prawdziwym tsunami migracyjnym. A to są kraje południa.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, te błędy to są miliardy złotych, euro. Pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Jedno zdanie, bo pan poseł Protasiewicz mówi tu pięknie i eufemistycznie, że wydarzyło się coś. Wydarzyły się Bruksela, Paryż i nie będę przytaczał innych. Zadam retoryczne pytanie – ilu było terrorystów w Paryżu, którzy się wysadzili? Już mówię. To, że jeden z nich dostał paszport jako uchodźca. To ma wspólnego. Bezpośrednio jest związane. Właśnie o to chodzi, że jeden z nich miał paszport i był uchodźcą. Został uznany za uchodźcę i wysadził się w powietrze, a było ich trzech. Mówienie więc o tym, że kilka tysięcy... Trzech wystarczy, żeby nas pozabijać. Dziękuję.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Codziennie czterdzieści tysięcy osób przyjeżdża do Polski z rozmaitych kierunków.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Nie udzieliłem panu głosu. Bardzo proszę, pan minister.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Terroryści przyjadą, jak będą chcieli, bez problemu. Nie muszą się mieszać z uchodźcami. Bez turbanów i bez uchodźców.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Przepraszam, na razie ja prowadzę posiedzenie. Bardzo proszę o porządek. Pan minister.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odnosząc się do wypowiedzi państwa posłów. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana marszałka Marka Jurka, to mogę tylko powiedzieć, że w pełni się zgadzamy. Pan marszałek w pełni przedstawił pewien projekt polityczny, który chcemy jako rząd realizować. Oczywiście i na forum unijnym, i korzystając z pozostałych sposobności dyplomatycznych, zawsze upominamy się jako rząd polski o prześladowanych chrześcijan. Proszę zwrócić uwagę, że nawet prezydent Andrzej Duda na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych był jedyną głową państwa, która tak mocno te sprawę poruszała.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana prezydenta Święcickiego, to musze powiedzieć, że historycznie jednak bym polemizował. Przykład zaangażowania UE w Bośni i Hercegowinie jest przykładem pozytywnym. Pamiętajmy, tam było w zasadzie kilka etapów rozwiązywania konfliktu. Początkowo były to formacje związane z ONZ, następnie po – powiedzmy sobie otwarcie – kompromitacji, która miała miejsce w kilku miejscach w połowie lat 90. i w zasadzie zakończyła najbardziej znany etap operacji Błękitnych Chełmów, rozpoczęła się tam operacja NATO, czyli SFOR, KROF, IFOR, i wreszcie teraz EUFOR, czyli inicjatywa unijna, która trwa do dzisiaj. Przynosi ona pozytywne rezultaty, przynajmniej w wymiarze militarnym i humanitarnym. Jeżeli chodzi o rozwiązanie polityczne, to trwa cały czas dialog Federacji Bośni i Hercegowiny z Republiką Serbii. Pewnie więcej opowiedziałby pan ambasador, który służył wiele lat na Bałkanach, służył Rzeczypospolitej oczywiście. Ja bym tak negatywnie wspólnych działań europejskich tam nie oceniał.

Jeśli chodzi o Mali, to rzeczywiście jest to przykład dość rzadki, poza przykładem amerykańskim, kiedy to jeden kraj bierze odpowiedzialność w swoje ręce. *De facto* głównym krajem zaangażowanym w operacje w Mali była Francja. Natomiast, odnosząc się już bezpośrednio do pana pytania, to oczywiście będzie to przedmiotem europejskiej strategii globalnej i nasz postulat jest w zasadzie tożsamy. Chcemy koordynacji przemysłu obronnego, z zagwarantowaniem, co chcę podkreślić, interesu polskiego przemysłu obronnego. Natomiast podstawowym narzędziem polityki obronnej jest cały czas Pakt Północnoatlantycki, który w znacznej części, poza kilkoma krajami, pokrywa się z UE. Kraje, które są w Unii, a nie są w Pakcie Północnoatlantyckim – Szwecja, Finlandia, Irlandia, Austria – i tak stale współpracują z NATO. Można powiedzieć, że pakt ten realizuje politykę obronną całej UE. Oczywiście wpisuje się w to nasz postulat zacieśniania polityki obronnej i będzie on realizowany.

Jeśli chodzi o pytanie pana Jacka Protasiewicza, to pozostaje mi się tylko zgodzić z pana opinią. Jeżeli chodzi o wypowiedź panów posłów, to oczywiście nie ma sprzeciwu z naszej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Szanowni państwo, **stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 23 maja 2016 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 539/2001 wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu (Ukraina) (COM(2016) 236 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany również przez pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarza stanu w MSZ. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Poproszę pana dyrektora o przedstawienie stanowiska.

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Andrzej Jasionowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mam zaszczyt przedstawić pokrótce pozytywną informację na temat zwolnienia z obowiązku wizowego obywateli Ukrainy. Rząd popiera takie działanie. Proszę tylko mieć na względzie następujące informacje. Po pierwsze, nie jest to zwolnienie z wszelkiego rodzaju wiz. Dotyczy to wyłącznie wiz Schengen, czyli z natury rzeczy pobytów krótkotrwałych, do dziewięćdziesięciu dni, przeważnie w ruchu turystycznym czy też biznesowym. Proponowane rozporządzenie Rady nie dotyczy pobytów długoterminowych i wiz długoterminowych. Należy też zaznaczyć, że nie wszyscy obywatele Ukrainy będą od samego początku objęci dobrodziejstwem nowych przepisów, bowiem dotyczyć ma ono wyłącznie obywateli posiadających paszporty biometryczne. Paszportów biometrycznych jest na razie mniejszość na Ukrainie. Proces zastępowania paszportów zwykłych biometrycznymi ma się zakończyć w ciągu kilku lat.

Należy wspomnieć, że zniesienie reżimu wizowego to zwieńczenie prowadzonych przez Ukrainę od 2010 r. prac w ramach rozmaitych dialogów. W zeszłym roku w grudniu Komisja Europejska stwierdziła spełnienie kryteriów liberalizacji. Naszym zdaniem, zniesienie wiz schengenowskich dla obywateli Ukrainy jest obecnie kwestią techniczną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Tomasz Głogowski. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście przedmówca powiedział, czego dotyczy ten dokument. Jest to prosty, nieobszerny dokument. Dotyczy przeniesienia z załącznika I do załącznika II odpowiedniego rozporządzenia, Ukrainy. Dzięki temu obywatele Ukrainy, posiadający paszporty biometryczne, będą mogli wjeżdżać do UE, jak pan dyrektor powiedział, na pobyty krótkoterminowe, do dziewięćdziesięciu dni, bez wiz. Wynika to z tego, że Komisja stwierdziła, iż Ukraina spełniła wszystkie kryteria określone w planie działania na rzecz liberalizacji reżimu wizowego. Wypada wyrazić satysfakcję z tego, że w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej jest Ukraina, która zmaga się z agresją w części swojego kraju, jest w stanie, może powoli, ale realizować pewne reformy. Wydaje się, że zniesienie obowiązku wizowego wobec obywateli Ukrainy będzie stanowiło także wymierny pozytywny sygnał, który da obywatelom Ukrainy znak, że proces zbliżania do UE postępuje i będzie istotnym sygnałem politycznym, ważącym na dalszej przyszłości tego kraju. Oczywiście, popieram stanowisko rządu, które jest pozytywne wobec tego dokumentu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy są pytania?

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Kiedy to wejdzie w życie, kiedy będzie decyzja?

Dyrektor departamentu MSZ Andrzej Jasionowski:

Spodziewamy się, że decyzja zapadnie najpóźniej jesienią tego roku.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Proszę, poseł Kosma Złotowski.

Poseł do PE Kosma Złotowski:

Jeśli można, panie ministrze, przy okazji, bo jest analogiczna sprawa związana z Turcją. Jakie tutaj mamy stanowisko?

Dyrektor departamentu MSZ Andrzej Jasionowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, to pytanie nie jest co prawda przedmiotem dzisiejszego spotkania. Stanowisko względem Turcji jest trochę bardziej skomplikowane. Otóż Turcja, wbrew swoim deklaracjom, nie spełniła szeregu obowiązków,

które na niej ciążą. W związku z tym, jeżeli porównujemy stanowisko względem Ukrainy, które jest zdecydowanie pozytywne, to przy Turcji jest to okres obserwacji, sprawdzenia, czy wypełni ona wszystkie złożone, również prze siebie, deklaracje i obowiązki. Dopiero wtedy będzie stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. Wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 539/2001 wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu (Ukraina) (COM(2016) 236 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przystępujemy do spraw bieżących. Następne posiedzenia Komisji odbędą się w dniach 8 i 9 czerwca br. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Do posła Tarczyńskiego króciutko. Ten zamachowiec, który miał paszport uchodźczy, był obywatelem UE, tylko ten paszport stanowił dla niego przykrywkę przed inwigilacją służb specjalnych. Tak, dokładnie, panie pośle. To *à propos* tego wątku, który pan poruszył.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Pokazać panu? To nie był dokładnie paszport, tylko dokument potwierdzający prawo wjazdu jako uchodźca na Lampedusie. Jeżeli trzeba, to panu pokażę.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.